

Józef Bakalarz, Anastazy Nadolny

Biuletyn polonijny

Collectanea Theologica 52/1, 187-202

1982

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

BIULETYN POLONIJNY

Zawartość: I. PROBLEMY WSPÓŁCZESNEGO SZKOLNICTWA POLONIJNEGO. 1. Zainteresowanie szkolnictwem polonijnym. — 2. Sytuacja szkolnictwa polonijnego. — 3. Kierunki przemian szkolnictwa polonijnego. — 4. Postulat odnowy szkolnictwa polonijnego. II. SZKOLNICTWO POLSKIE W AUSTRII PO II WOJNIE ŚWIATOWEJ. 1. Szkolnictwo polskie w latach 1945—1950. — 2. Szkolnictwo polonijne po 1952 r. *

I. PROBLEMY WSPÓŁCZESNEGO SZKOLNICTWA POLONIJNEGO

1. Zainteresowanie szkolnictwem polonijnym

Naukowe zainteresowania sprawami Polonii, w tym również jej szkolnictwem, sięgają początków XX wieku¹. W ostatnich jednakże latach są one szczególnie intensywne. W 1959 r. powstała Komisja Polonii Zagranicznej PAN, inspirująca i koordynująca badania naukowe w zakresie problematyki polonijnej w różnych ośrodkach akademickich w Polsce, głównie w Krakowie, Warszawie, Poznaniu i Lublinie.

Jednym z zagadnień, którymi zajmują się instytuty lub zakłady badań polonijnych, jest szkolnictwo. Polonijne Centrum Kulturalno-Oświatowe UMCS w Lublinie skoncentrowało wokół tego zagadnienia całą swą działalność. Także inne ośrodki, zarówno krajowe jak i zagraniczne (np. w USA, Kanadzie, Australii), sprawie tej poświęcają dużo uwagi, o czym świadczą organizowane przez nie sympozja naukowe, odczyty, dyskusje, a zwłaszcza coraz liczniej wydawane publikacje².

Dowód zainteresowania tą problematyką dał również Zakład Duszpasterstwa i Migracji Polonijnej KUL, który w dniach 24—25 listopada 1980 r. zorganizował w Lublinie sympozjum nt.: *Rola Kościoła w organizowaniu i działalności szkolnictwa polonijnego po II wojnie światowej*. W sympozjum wzięło udział kilkudziesięciu pracowników nauki, publicystów i innych zainteresowanych osób, reprezentujących różne ośrodki krajowe, a częściowo również zagraniczne.

* Redaktorem niniejszego biuletynu jest ks. Józef Bakalarz TChr, Lublin.

¹ W. Kruszką, *Historia polska w Ameryce*, t. II, Milwaukee 1905, 83—137; A. Karbowski, *Dzieje edukacyjne Polaków na obczyźnie*, Lwów 1910; E. Zdrojowski, *Szkolnictwo polskie poza granicami państwa*, Warszawa 1925; J. Wieniawski, *Szkolnictwo polskie na obczyźnie*, Warszawa 1930; J. Chałasiński, *Parafia i szkoła parafialna wśród emigracji polskiej w Ameryce*, Poznań 1935 i inne.

² A. Koprucki, *Kierunki badań nad szkolnictwem i oświatą polonijną*, w: *Szkolnictwo polonijne po II wojnie światowej. Przeobrażenia i potrzeby*, Lublin 1980, 3—16; R. Kucha, *Stan aktualny i główne kierunki badań nad oświatą polonijną w Polsce Ludowej*, w: *Szkolnictwo polonijne...*, 17—37.

Na program spotkania złożyło się 16 referatów i komunikatów, z których dwa pierwsze — wprowadzające do zagadnienia, dotyczyły doktrynalno-prawnego stanowiska Kościoła wobec szkolnictwa grup etnicznych oraz socjologiczno-kulturowej funkcji szkoły polonijnej. Dalsze referaty przedstawiały powojenną sytuację szkolnictwa polonijnego, głównie katolickiego, w Argentynie, Danii, Francji, Kanadzie, Niemczech i Austrii, Szwecji i Wielkiej Brytanii. Nadesłane z zagranicy komunikaty były poświęcone kilku wybranym szkołom polonijnym w USA, Kanadzie i Anglii.

Materiały z sympozjum, uzupełnione innymi źródłami i publikacjami, stanowią informacyjną bazę niniejszego artykułu, którego zadaniem jest wstępna próba oceny sytuacji współczesnego szkolnictwa polonijnego, rozzeznanie głównych kierunków jego przemian oraz wskazanie niektórych z jego potrzeb.

2. Sytuacja szkolnictwa polonijnego

W połowie lat pięćdziesiątych, a zwłaszcza w latach sześćdziesiątych w środowiskach polskiej emigracji rozpoczął się wyraźny kryzys szkolnictwa polonijnego, który trwa do dziś. Zdaniem wielu tzw. „zamieranie szkół polskich” będzie postępowało nadal, zarówno gdy idzie o ilość tych szkół, jak również ich działalność³.

Wśród przyczyn kryzysu wskazuje się naturalny proces integracji dalszych pokoleń emigrantów, postępujące rozproszenie tradycyjnych skupisk polonijnych, brak wystarczającej koordynacji akcji oświatowo-wychowawczych w ramach związków i organizacji polonijnych, niedostatki środków materialnych, pomocy szkolnych i kadry pedagogicznej. Oprócz racji obiektywnych występują tu również czynniki subiektywne, jak np. osłabienie poczucia więzi z ojczystym krajem, rozdźwięki ideowo-polityczne w łonie emigracji, a także brak wewnętrznego przeświadczenia u wielu rodziców o potrzebie znajomości języka polskiego u ich dzieci.

a. Liczebność szkół polonijnych

Tę kryzysową sytuację ujawnia spadek, w niektórych krajach bardzo gwałtowny, liczby szkół polonijnych. Podane tu cyfry wskazują najczęściej stan przybliżony, gdyż każdego roku ulegają one znacznym wahaniom, najczęściej w kierunku spadkowym.

W mającej wyjątkowo bogatą tradycję szkolną Polonii USA jeszcze w 1950 r. liczono 533 podstawowe szkoły parafialne, 83 szkoły średnie oraz 11 seminariów i kolegiów⁴. Z wyżej wspomnianych przyczyn wiele z tych szkół zaczęło stopniowo zamykać. W 1971 r. funkcjonowało już tam 310 szkół parafialnych, a dziś nie więcej niż 300⁵. W miejsce zniesionych szkół parafialnych utworzono blisko 200 szkół sobotnich.

Trudności przeżywa również szkolnictwo polonijne w Kanadzie, gdzie pierwsza szkoła powstała w 1894 r. w Kitchner, Ont. Następne rozwijały się szybko przy polskich parafiach, a częściowo również przy organizacjach. Po

³ R. Kucha, *Funkcjonowanie oświaty szkolnej i pozaszkolnej w środowiskach polonijnych w świetle badań ankietowych*, w: *Stan i kierunki rozwoju oświaty polonijnej*, Lublin 1978, 77.

⁴ F. Bolek, *The Polish American School System*, New York 1948, 9—11; R. Kucha, *Stan aktualny...*, 29.

⁵ T. Polzin, *The Polish Americans*, Pulaski 1973, 148; Z. Pietraś, *Wybrane problemy oświaty polonijnej w Stanach Zjednoczonych*, w: *Szkolnictwo polonijne...*, 123.

drugiej wojnie nastąpił powolny ich regres. W 1971 r. w Kanadzie istniało około 100 szkół sobotnich, a obecnie 70⁶.

Już przed wojną prawdziwa klęska spotkała żywotne szkolnictwo polskie w Brazylii. Nacjonalistyczne ustawy wydane przez prezydenta Getulio Vargas a w 1938 r. zabroniły działalności obcojęzycznym organizacjom, szkołom i prasie. W ten sposób zamario w tym kraju 320 szkół polskich⁷. Po wojnie, zwłaszcza w ostatnich latach, przy niektórych parafiach reaktywowano polonijne szkoły sobotnie, w liczbie 28, które prowadzą siostry franciszkanki rodziny Marii⁸.

W sąsiedniej Argentynie w 1949 r. utworzono Polską Macierz Szkolną, a ta organizuje i prowadzi szkoły polskie, których w 1966—1968 było 12, a w 1980 r. jedynie 6 oraz 1 kurs nauki języka polskiego dla dorosłych. Nadto 2 szkoły prowadzą tam polscy bernardyni i 1 zmartwychwstanki⁹.

Nieco lepiej przedstawia się sytuacja szkolnictwa w Australii. Na około 120 tys. liczącą Polonię istnieje tam obecnie 30 szkół, w tym 4 gimnazja sobotnie¹⁰.

W Europie do najlepiej zorganizowanego należy szkolnictwo polonijne w Wielkiej Brytanii. W 1978 r. funkcjonowało tam 69 szkół o częściowym programie nauczania¹¹, a także 2 polskie gimnazja prowadzone przez nazaretki w Pitsford (dla dziewcząt) i marianów w Fawley Court (dla chłopców). Obie szkoły średnie mają po około 150 uczniów¹².

Na terenie RFN w 1946 r. istniało 210 przedszkoli, 360 szkół powszechnych, 31 gimnazjów, 22 licea, 333 szkoły zawodowe i różne kursy¹³. W latach następnych wskutek repatriacji lub emigracji Polaków do innych krajów szkolnictwo to szybko topniało. Obecnie pozostało tam jedynie 30 szkół języka polskiego prowadzonych przez Związek Polaków „Zgoda” (11 szkół) oraz inne organizacje i placówki duszpasterskie. Ten gwałtowny ubytek szkół równoważą do pewnego stopnia liczne (ok. 450) kursy języka polskiego, prowadzone przez miejscowe uniwersytety ludowe lub inne niemieckie placówki oświatowe¹⁴.

W innych krajach europejskich¹⁵ najwięcej szkół polonijnych istnieje

⁶ H. Rościszewski, *Nauka języka polskiego w środowiskach polonijnych*, w: *Problemy Polonii Zagranicznej*, t. IX, Warszawa 1975, 135; T. Krukowski, *Katolickie szkolnictwo polonijne w Kanadzie* (referat KUL).

⁷ T. Talik, *Polskie szkolnictwo katolickie w Brazylii do 1938 roku*, Lublin 1979 (maszynopis, arch. KUL).

⁸ M. Rościszewski, *art. cyt.*, 136.

⁹ J. Sęk, *Oświata polonijna w Argentynie*, w: *Szkolnictwo polonijne...*, 148—156; H. Wróbel, *Z historii szkolnictwa polskiego w Argentynie* (referat KUL).

¹⁰ B. Dylak, *Stan i tendencje rozwojowe oświaty polonijnej*, w: *Stan i kierunki...*, 10.

¹¹ A. Matuszkiewicz, *Struktura i aktualny stan szkolnictwa polonijnego w Wielkiej Brytanii*, w: *Szkolnictwo polonijne...*, 142—147.

¹² A. Janicki, *Fawley Court — Kolegium Bożego Miłosierdzia* (referat KUL).

¹³ A. Nadolny, *Opieka duszpasterska nad dziećmi i młodzieżą polską na terenie Niemiec Zachodnich w latach 1945—1965*, Lublin 1980, 49—56, 184—185.

¹⁴ W. Kucharski, *Szkolnictwo polonijne w Niemczech Zachodnich*, w: *Stan i kierunki...*, 56—58.

¹⁵ Zob. W. Podgórski, *Nauczanie języka polskiego jako języka ojczystego w ZSRR*, w: *Szkolnictwo polonijne...*, 232—246; M. Żmigrodzki, *Szkolnictwo polonijne w Belgii*, w: *Stan i kierunki...*, 19—41; Z. Jasiński, *Organizacja polonijnego szkolnictwa podstawowego w Czechosłowacji po II wojnie światowej*, w: *Szkolnictwo polonijne...*, 38—55.

w ZSRR — 142, Czechosłowacji — 53, Belgii — ponad 20 i Danii — 3. We Francji oświata polonijna jest zorganizowana na innych zasadach. Poza kilkanaście szkółami kościelnymi nie ma tam odrębnych szkół polonijnych. Zamiast nich około 100 nauczycieli polskich prowadzi naukę języka polskiego w 300 szkołach francuskich, w tym również w kilku liceach¹⁶. Podobne punkty szkolne z klasami języka polskiego istnieją w Szwecji¹⁷.

b. Uczniowie, nauczyciele i pomoce szkolne

Czynnikiem, który najbardziej przekonująco świadczy o stanie szkolnictwa polonijnego, jest ilość uczniów. Dane zaś z różnych krajów wskazują, że liczby w tej dziedzinie w każdym roku maleją. Np. na terytorium Niemiec Zachodnich w 1946 r. w szkołach polskich uczyło się ponad 50 tys. osób, w 1950 — nieco powyżej 7, a obecnie zaledwie kilkaset¹⁸. W innych krajach ubytek ten nie jest aż tak kontrastujący, jednakże wszędzie istnieje, a poza tym u dzieci i młodzieży obniża się stopień zainteresowania nauką języka swych ojców.

Ogólnie biorąc ilość uczniów w szkołach polonijnych szacuje się na około 20% ogółu dzieci i młodzieży polskiego pochodzenia¹⁹. W odniesieniu do poszczególnych krajów odsetek ten znacznie się różnicuje. Najwyższy jest w Wielkiej Brytanii — 50% z około 5 tys. uczniów, w Australii wynosi 10%, a w Kanadzie zaledwie 5%. Trzeba jednak zaznaczyć, że część dzieci i młodzieży polonijnej korzysta z nauki języka polskiego w szkołach lokalnych, np. w Szwecji ponad 54%, a także z różnych form oświaty pozaszkolnej.

Innym objawem i zarazem przyczyną kryzysu szkolnictwa jest brak dostatecznie licznej i wykwalifikowanej kadry pedagogicznej. W Stanach Zjednoczonych, gdzie trzon tej kadry stanowiły zawsze siostry zakonne, w ostatnich dziesiętkach lat nastąpił gwałtowny odpływ sióstr starszych, których nie mogą obecnie w pełni zastąpić siostry młodsze, mniej liczne i rzadko władające językiem polskim²⁰. Z innych krajów najwięcej polskich nauczycieli jest w Anglii — 400, Kanadzie — 180, Francji — 100, RFN — 20 i Belgii — 14.

Polonijna kadra nauczycielska jest ogromnie zróżnicowana pod względem ideowo-politycznym, przygotowania zawodowego i stopnia znajomości języka polskiego²¹. Z braku zawodowych nauczycieli w wielu szkołach ucząją księża, których odsetek w RFN wynosi 25%, a w Belgii 30% wszystkich tamtejszych nauczycieli polonijnych.

Działalność szkół polonijnych jest utrudniona brakiem odpowiednich pomocy szkolnych. Tylko około 20% szkół dysponuje własnym księgozbiorem. Wszędzie odczuwa się niedobór podręczników i innych pomocy dydaktycznych i metodycznych. Będące w użyciu podręczniki są bardzo niejednolite; wydawcą większości z nich jest Polska Macierz Szkolna w Wielkiej Brytanii (do 1975 r. — 54 podręczniki), a część z nich pochodzi z innych źródeł, w tym również z Polski²².

¹⁶ H. Rościszewski, *art. cyt.*, 137—139; R. Dzwonkowski, *Szkolnictwo polonijne we Francji po II wojnie światowej* (referat KUL).

¹⁷ J. Gruszyński, *Szkolnictwo polskie w Szwecji w porównaniu ze szkolnictwem polskim w Wielkiej Brytanii i Francji* (referat KUL).

¹⁸ A. Nadolny, *dz. cyt.*, 184—190.

¹⁹ R. Kucha, *Funkcjonowanie oświaty...*, 76.

²⁰ T. Polzin, *dz. cyt.*, 148.

²¹ J. Szypowska, *Kierunki, formy i metody doskonalenia kwalifikacji nauczycieli polonijnych, w: Stan i kierunki...*, 95—104.

²² R. Kucha, *Funkcjonowanie oświaty...*, 77.

c. Program i nauczanie

O zaniku etnicznego charakteru szkół polonijnych decyduje między innymi redukcja liczby klas, ilości godzin nauczania oraz programu. Istniejące jeszcze po II wojnie światowej w niektórych krajach pełne szkoły podstawowe zostały w większości zastąpione przez jedno, dwu, a najczęściej trzyklasowe szkoły sobotnie, w których naucza się przeważnie języka polskiego, historii i kultury polskiej oraz religii. Nauka odbywa się zwykle nie dłużej niż 2—3 godz. tygodniowo, co nie wystarcza, by wszyscy z uczniów nauczyli się czynnie władać językiem polskim.

Znacznie gorzej przedstawia się nauczanie przedmiotów ojczystych w polonijnych szkołach parafialnych w USA. W latach sześćdziesiątych w szkołach tych powszechnie eliminowano język polski, przez co stały się one praktycznie jednojęzyczne. W 1971 r. na 310 szkół tylko w 42 (13,5%) uczono czytać po polsku, w 64 (20,4%) nauczano historii i kultury polskiej, a w 13 (4,1%) uczono po polsku religii²³. Obecnie sytuacja ta uległa najprawdopodobniej dalszemu pogorszeniu.

3. Kierunki przemian szkolnictwa polonijnego

Oceniając generalnie omawiane szkolnictwo, trzeba podkreślić, że mimo wielu jego braków należy ono do lepiej zorganizowanych i funkcjonujących tego typu instytucji (szkolnictwo etniczne) w świecie. Dla zapewnienia przyszłości temu szkolnictwu potrzebna jest jednakże krytyczna analiza kierunków jego przemian, aby można było świadomie zapobiegać w nim tendencjom negatywnym, a równocześnie lepiej wykorzystać stojące przed nim możliwości rozwojowe.

a. Prawo do szkolnictwa polonijnego

Jako pierwszy kierunek przemian w szkolnictwie etnicznym, a ściślej mówiąc w sytuacji społecznej, w której ono funkcjonuje, jest dziś niemal powszechne uznanie w świecie prawa emigrantów do odpowiedniego dla nich szkolnictwa. Stosowaną w okresie międzywojennym traktatową ochronę mniejszości narodowych i ich szkolnictwa po wojnie zastąpiono ideą powszechnych praw człowieka, wyrażoną w licznych deklaracjach i konwencjach międzynarodowych, które — akcentując godność człowieka — chronią podstawowe, wrodzone i niezbywalne prawa wszystkich ludzi bez względu na rasę, pochodzenie, język czy wyznanie²⁴. Jednym z tych praw jest uprawnienie każdego człowieka i poszczególnych grup ludzkich do wychowania i szkolnictwa odpowiadającego ich wrodzonym właściwościom, kulturze i ojczystem tradycjom²⁵.

Z myślą o migrantach władze wielu państw oficjalnie deklarują zasadę pluralizmu kulturowego i konsekwentnie nie tylko dopuszczają, ale popierają do pewnego stopnia szkolnictwo etniczne²⁶, w tym również polonijne. W odróżnieniu od okresu przedwojennego, kiedy na emigracji toczono „wal-

²³ T. Polzin, dz. cyt., 148.

²⁴ *Protection of Minorities. Special protective measures of an international character for ethnic, religious or linguistic groups*, New York 1967, 9—46.

²⁵ Deklaracja o wychowaniu chrześcijańskim *Gravissimum educationis* nr 1.

²⁶ *The Education of migrant Workers and their Families*, UNESCO Paris 1978, 7—13, 29—30.

kę o szkołę narodową”, obecnie podstawowy problem w tej dziedzinie sprowadza się zazwyczaj do umiejętnego korzystania z prawa do szkolnictwa etnicznego. Niestety nurt aktywnej społeczności polonijnej, zgłaszającej zapotrzebowanie na własne szkolnictwo, wyraźnie maleje.

b. Protektorat szkolny

Za drugi kierunek przemian trzeba uznać rozwój pluralizmu szkolnictwa polonijnego, gdy idzie o społeczności, które nim kierują i sprawują nad nim opiekę. W okresie przedwojennym głównymi organizatorami tego szkolnictwa były parafie i zakony, a na drugim miejscu organizacje polonijne, które z reguły współpracowały z duszpasterzami polonijnymi, a tylko gdzieś indziej, np. w Brazylii z nimi rywalizowały. Rząd polski i inne instytucje krajowe wspierały szkolnictwo polskie na emigracji personalnie, finansowo oraz w formie pomocy szkolnych.

W okresie powojennym sytuacja ta mocno się zmieniła. Tylko w niektórych krajach, zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych, Kościół w dalszym ciągu jest głównym organizatorem i opiekunem szkolnictwa polonijnego, w wielu zaś innych krajach jego rola wyraźnie zmalała. Np. w Kanadzie tylko 50% szkół polonijnych jest złączonych z parafiami. Są też kraje (np. Dania), gdzie oddziaływanie księży polonijnych na szkolnictwo jest niewielkie²⁷.

Równocześnie obserwuje się obecnie wzrost zaangażowania w dziedzinie szkolnictwa organizacji polonijnych: społeczno-politycznych (zwłaszcza Stowarzyszenia Polskich Kombatantów), kulturalnych (np. Fundacji Władysława Reymonta w Kanadzie), a zwłaszcza oświatowych, wśród których najbardziej zasłużoną jest Polska Macierz Szkolna. Dla opieki nad szkołami ta ostatnia organizacja utworzyła w wielu krajach lokalne i okręgowe komitety szkolne, w których z urzędu uczestniczą również przedstawiciele polskiego duchowieństwa emigracyjnego. W Anglii współpracuje ona z Centralną Komisją Katechetyczną przy tamtejszej Polskiej Misji Katolickiej.

Powstałe po wojnie w niektórych krajach szkolnictwo konsularne w niedługim czasie częściowo (Belgia) lub całkowicie (Francja) obumarło²⁸. W to miejsce niejako we Francji, Szwecji, a częściowo również w Australii, Danii, Kanadzie oraz Niemczech Zachodnich rozwija się nauczanie języka i kultury polskiej pod protektoratem władz tychże krajów. Protektorat ten, wynikający z polityki wielokulturowości, jest wykonywany w różnych formach i zakresie. Z jednej strony wspiera on, głównie materialnie, oświatę polonijną, a z drugiej — włącza ją, organizacyjnie i programowo, w system szkolnictwa lokalnego oraz przyczynia się do osłabienia zaangażowania samej Polonii w sprawę własnego szkolnictwa prywatnego.

W ostatnich zwłaszcza latach systematycznie wzrasta opieka nad szkolnictwem polonijnym ze strony władz polski, które działają za pośrednictwem Ministerstwa Oświaty i Towarzystwa „Polonia”. Formą działania jest zapatrywanie szkół polonijnych w polskie wydawnictwa i pomoce szkolne, nawiązywanie kontaktów ze szkołami polonijnymi i ich nauczycielami, a także organizowanie w Polsce kursów metodycznych dla nauczycieli polonijnych, kierowników zespołów artystycznych itp.²⁹.

²⁷ E. Later-Chodyłowa, *Kult religijny współczesnej zbiorowości polonijnej w Danii a jej oświata i szkolnictwo katolickie* (referat KUL).

²⁸ E. Gogolewski, *Główne problemy szkolnictwa polonijnego po II wojnie światowej we Francji* (referat KUL).

²⁹ K. Krakowiak, J. Mańdziuk, *Potrzeby szkolnictwa polonijnego w zakresie podręczników, wydawnictw i innych pomocy dydaktycznych*, w: *Szkolnictwo polonijne...*, 251—253.

c. Model szkoły polonijnej

Widocznym zmianom uległ obecnie dawny wzorzec szkoły na emigracji. Pod koniec XIX i na początku XX w. funkcjonował tam model „szkoły polskiej”, opartej na zasadzie autonomii kulturalno-narodowej grup emigrantów. Mimo stopniowego włączania do szkolnictwa polskiego elementów szkolnictwa lokalnego, to pierwsze zachowało wyraźnie swą odrębność i autonomię.

„Szkoła polska” ulegała jednak — i to już w okresie przedwojennym — powolnej ewolucji, upodabniając się coraz bardziej do szkół lokalnych. Po wojnie ideał „czystej” szkoły polskiej odżył na krótki czas w krajach świeżej emigracji powojennej, głównie w Anglii, Austrii i Niemczech. W latach pięćdziesiątych również w tych krajach „szkoła polska” szybko przekształciła się w „szkołę polonijną”, opartą na zasadzie integracji społeczno-kulturowej emigrantów.

Szkoły polonijne, których model w każdym kraju jest inny, są już dziś w dużym stopniu zintegrowane w lokalnym systemie oświatowym od strony organizacji, programów nauczania, metod wychowawczych oraz języka. Można powiedzieć, że są one właściwie szkołami dwukulturowymi. Uczą bowiem języka i kultury polskiej, korzystając równocześnie w większym lub mniejszym stopniu z języka i innych elementów kultury miejscowej. Główny problem polega na odpowiednim wyważeniu różnych elementów kulturowych. Pod tym względem mogą występować dwa niebezpieczeństwa: z jednej strony niedocenywanie języka polskiego, a z drugiej jego przecenianie. W pierwszym wypadku udaremnia się specyficzny cel szkoły polonijnej, a w drugim ogranicza się praktycznie dostęp do tej szkoły dzieciom, które nie mówią już po polsku.

d. Organizacja szkolnictwa polonijnego

Jako główną tendencję przemian szkolnictwa polonijnego w dziedzinie organizacji należy uznać upowszechnienie się dwóch równolegle funkcjonujących systemów oświatowych: systemu prywatnych i odrębnych szkół polonijnych oraz systemu nauczania języka i kultury ojczyzny w szkołach publicznych lub innych placówkach oświatowych, prowadzonych przez miejscowe władze oświatowe.

Ten pierwszy obejmuje szkoły polonijne, zorganizowane na wszystkich poziomach nauczania, a więc przedszkolnego, podstawowego, gdzieśkolwiek również średniego, a nawet wyższego — funkcjonującego w formie Polskiego Uniwersytetu na Obczyźnie (Londyn, Chicago)³⁰ oraz wyższych seminariów duchownych w Orchard Lake (USA) i Paryżu. W wypadku szkół podstawowych i średnich dostrzega się praktykę zastępowania szkół o pełnym programie nauczania szkołami uzupełniającymi, czyli sobotnimi³¹.

W ramach szkolnictwa lokalnego nauczanie języka polskiego dzieci szkół podstawowych jest praktykowane we Francji i Szwecji. Możliwości wprowadzenia — pod pewnymi jednak warunkami — tego języka do szkół średnich istnieją m. in. we Francji, Kanadzie i Wielkiej Brytanii. W Niemczech Zachodnich organizuje się kursy języka polskiego także dla osób dorosłych. Wzrost zainteresowania tym językiem obserwuje się głównie na poziomie szkół wyższych. Np. w Stanach Zjednoczonych naukę języka, literatury i historii polskiej uwzględnia się w programach 57 uczelni, wliczając

³⁰ M. Bida, *Polski Uniwersytet na Obczyźnie. Oddział w Chicago* (referat KUL).

³¹ B. Dylak, *art. cyt.*, 8—9.

do nich również kolegia. We Francji istnieją 2 katedry języka polskiego (Lille, Paryż) oraz 13 lektoratów. Podobne placówki istnieją również w Kanadzie i Brazylii³².

e. Oświata pozaszkolna

W okresie trudności, jakie przeżywa szkolnictwo, w środowiskach polonijnych poświęca się więcej uwagi pozaszkolnej oświacie polonijnej, która uzupełnia, a niekiedy nawet zastępuje nauczanie szkolne. Oddziaływanie tej oświaty jest znacznie szersze, gdyż obejmuje ludzi różnych kategorii wieku, w tym również część dzieci i młodzieży, która nie korzysta ze szkoły polonijnej.

Wśród różnorodnych form oświaty należy wymienić kursy języka polskiego dla młodzieży i dorosłych, kursy korespondencyjne (Anglia), wieczorowe (Dania), a nawet radiowe (Chicago); wykłady i odczyty w klubach polskich, w czytelniach i salach parafialnych lub związkowych; kolonie i obozy wakacyjne (głównie harcerskie); festyny, wieczornice, praca w zespołach artystycznych i organizacjach; wystawy oraz czytelnictwo polskich książek i czasopism³³.

Na specjalną wzmiankę zasługuje praca księży, która oprócz funkcji religijno-duszpasterskiej, posiada także funkcję wychowawczo-oświatową. Wielu duszpasterzy polonijnych świadomie traktuje w ten sposób prowadzoną w języku polskim katechezę dla dzieci, młodzieży i dorosłych³⁴.

Odrębną, upowszechnianą w ostatnich latach formą oświaty pozaszkolnej są kolonie dzieci polonijnych w Polsce (do 1980 r. — 30 tys. dzieci), letnie kursy języka i kultury polskiej dla młodzieży w 5 ośrodkach akademickich, w tym również na KUL, kursy tańców i folkloru polskiego oraz inne.

4. Postulat odnowy szkolnictwa polonijnego

W dyskusjach na omawiany tu temat podkreśla się, że w środowiskach polonijnych istnieje nadal zapotrzebowanie na własne szkolnictwo. Co więcej, z uwagi na budzące się w świecie odrodzenie etniczne, zapotrzebowanie to będzie prawdopodobnie nawet wzrastać.

Równocześnie, patrząc z punktu widzenia obiektywnego, powszechnie uznaje się niezbędność szkolnictwa polonijnego do zachowania osobowej i społecznej tożsamości Polaków i osób polskiego pochodzenia na emigracji. Z tych przeto racji warto poświęcić temu szkolnictwu wiele uwagi i wysiłków, by mogło ono istnieć nadal i jak najlepiej służyć Polonii i szerszej społeczności.

Mając jednakże na uwadze głębokie przemiany dokonujące się w społecznościach polonijnych oraz wynikający stąd kryzys dotychczasowych form i sposobów funkcjonowania instytucji polonijnych, dostrzega się potrzebę systematycznej odnowy szkolnictwa polonijnego w poszczególnych krajach. Skuteczność akcji odnowy może zapewnić tylko odnowa pogłębiona, uwzględniająca realia społeczne danego środowiska i aprobowana przez ogół społeczności polonijnej. Dla przeprowadzenia takiej reformy jest konieczna szeroka dyskusja w środowiskach polonijnych, otwarta również na głosy z zewnątrz.

³² H. Rościszewski, *art. cyt.*, 132—134, 138.

³³ W. Socha, *Oświata polonijna w środowiskach emigracyjnych*, w: *Szkolnictwo polonijne...*, 186—196.

³⁴ J. Sliwiński, *Główne problemy szkolnictwa polonijnego na moim terenie — Hamburg* (referat KUL); Wł. Zdunek, *Szkolnictwo polonijne w Danii* (referat KUL).

Przedstawione poniżej propozycje i uwagi na ten temat są zaczerpnięte głównie z posoborowej myśli Kościoła z dziedziny wychowania oraz opieki nad emigrantami, a dotyczą ożywienia społecznego zaangażowania i współpracy w służbie szkolnictwu.

a. Społeczność polonijna a jej szkoła

Jako punkt wyjścia postulowanej odnowy należałoby uznać zasadę, że szkolnictwo nie istnieje samo w sobie i dla siebie, ale jest instytucją społeczną, funkcjonującą w ramach szerszej społeczności, organicznie z nią powiązane i dla jej dobra. Stąd najważniejszym warunkiem odnowy szkolnictwa jest upowszechnienie i pogłębienie poczucia odpowiedzialności za nie ze strony całej społeczności polonijnej danego kraju.

Według Soboru Watykańskiego II szkoła, której jednym z zadań jest wprowadzenie uczniów „w dziedzictwo kultury wytworzonej przez przeszłe pokolenia”, stanowi „jakby pewne centrum, w którego wysiłkach i osiągnięciach powinny uczestniczyć równocześnie rodziny, nauczyciele, różnego rodzaju organizacje rozwijające życie kulturalne, obywatelskie, religijne, państwowe i cała społeczność ludzka”³⁵.

W powszechnej odpowiedzialności za funkcjonowanie szkół uczestniczą rodzice, „którzy mają pierwszy i nienaruszalny obowiązek i prawo wychowania dzieci”³⁶. Na tej podstawie rodzice powinni nie tylko posyłać dzieci do szkoły czy opłacać szkołę, lecz szeroko z nią współpracować. Wyrazem tej współpracy są m. in. komitety rodzicielskie, które w środowiskach polonijnych wymagają upowszechnienia i ożywienia działalności.

Mówiąc o relacji rodziny i szkoły warto przypomnieć, że szkoła nie wyręcza, ale jedynie uzupełnia wychowawcze funkcje rodziny, z czego wynika, że każda rodzina na emigracji powinna być „pierwszą szkołą polonijną”³⁷. Jednym z zadań tej szkoły jest codzienna nauka języka i kultury polskiej. Dla dzieci, którym w domu tego nauczania brakuje, niewiele zwykle przynosi pożytku sformalizowana nauka szkolna.

Pod adresem różnorodnych organizacji polonijnych, opiekujących się szkolnictwem, można zgłosić postulat wypracowania jakiegoś nadrzędnego planu działania i współpracy wszystkich instytucji zajmujących się sprawami oświaty polonijnej.

Odnowy zaangażowania w omawianej dziedzinie wymaga także Kościół, który jest powołany do wychowywania, między innymi poprzez zakładanie i prowadzenie szkół katolickich. Do duszpasterzy, siostr zakonnych i ogółu wiernych w parafiach polonijnych odnosi się w pełni usilna zachęta ostatniego soboru, „aby nie szczędząc żadnych ofiar, pomagali szkołom katolickim”, troszcząc się o ich zakładanie, moralne i materialne wspieranie oraz o coraz doskonalsze wypełnianie ich zadań³⁸.

Emigracyjne ośrodki duszpasterskie są z reguły najlepiej dysponowane do prowadzenia szkoły dzięki odpowiednim warunkom lokalowym i środkom materialnym. Autorytet duszpasterza może również pomóc w upowszechnianiu idei oświaty polonijnej oraz w podejmowaniu wielu akcji z tej dziedziny. W tym celu w parafiach i misjach należałoby tworzyć, gdzie to konieczne, komitety szkolne.

³⁵ Deklaracja *Gravissimum educationis* nr 5.

³⁶ *Tamże*, nr 6.

³⁷ Por. *tamże*, nr 3; Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*, nr 52.

³⁸ Deklaracja *Gravissimum educationis*, nr 9.

b. Współpraca szkolna i oświata

Jedną z przyczyn obecnego kryzysu szkolnictwa polonijnego jest szeroko rozumiane „zmęczenie” społeczności polonijnych w dźwiganiu obowiązków, które to szkolnictwo ze sobą niesie. Jako rozwiązanie tego problemu można wskazać ożywienie i poszerzenie współpracy ze społecznościami, które mogą w tej dziedzinie udzielić pomocy.

Najpierw idzie tu o bardziej świadome wykorzystanie szansy, jaką stwarza protektorat władz wielu krajów dla rozwoju oświaty polonijnej w lokalnym systemie szkolnym, a przy okazji również dla upowszechnienia kultury polskiej w danym kraju. Pomoc tych władz jest tutaj sprawą zwykłych obywatelskich uprawnień społeczności polonijnej.

Nie wnikając w skomplikowane problemy nawiązania szerszej i bardziej otwartej współpracy szkolnictwa polonijnego z Polską, trzeba przyznać, że istnieje wielka potrzeba umożliwienia dzieciom i młodzieży polonijnej osobistego zetknięcia się z krajem ich ojców, z żywym językiem polskim, z kulturą polską, gdyż tylko to może stworzyć u nich psychiczne zapotrzebowanie na naukę w szkole polonijnej.

Z myślą o trudnej sytuacji szkolnictwa parafialnego w USA i Kanadzie trzeba wskazać na nie wykorzystane możliwości współpracy Polonii z Kościołem w Polsce. Doświadczenia parafii, które przyjęły u siebie księży i siostry zakonne z Polski, potwierdzają widoczną poprawę sytuacji szkolnej w danej miejscowości³⁹. Upowszechnienie tej formy współpracy mogłoby się przyczynić do ożywienia całego szkolnictwa polonijnego, a Kościół w Polsce miałby prawo do większej satysfakcji z wypełnienia swego obowiązku służenia pomocą polskiej emigracji.

ks. Józef Bakalarz TChr., Lublin

II. SZKOLNICTWO POLSKIE W AUSTRII PO II WOJNIE ŚWIATOWEJ

W powojennych dziejach polskiego szkolnictwa w Austrii — ze względu na cel, program nauczania oraz sytuację, w której ono funkcjonowało — można wyróżnić dwa okresy. Pierwszy obejmuje lata 1945—1950, tzn. od zakończenia wojny do likwidacji ostatniej polskiej szkoły z normalnym krajowym programem nauczania. Można je słusznie nazwać szkolnictwem polskim. Drugi okres zaczyna się od 1952 r., kiedy zaczęto organizować szkółki języka polskiego i przedmiotów ojczyźtych. Odtąd należy mówić wyłącznie o szkolnictwie polonijnym.

1. Szkolnictwo polskie w latach 1945—1950

W Austrii po zakończeniu działań wojennych, podzielonej na cztery strefy okupacyjne, znajdowało się według szacunkowych danych ok. 80 tys. polskiej ludności, w tym wiele dzieci i młodzieży w wieku szkolnym. Wskutek repatriacji i dalszej emigracji liczba ta szybko się zmniejszała. Na początku lat pięćdziesiątych w zachodnich strefach Austrii notowano 3,5 tys. polskiej emigracji wojennej, zaś w latach sześćdziesiątych w całej Austrii obliczano ok. 6 tys. Polaków, w tym 2 tys. emigracji wojennej¹.

³⁹ W. Wnuk, *Szkoła polonijna w Windsor, Kanada* (referat KUL).

¹ K. Kersten, *Repatriacja ludności polskiej po II wojnie światowej. Studium historyczne*, Wrocław 1974, 57, 206; A. Konieczny, *Polonia austriacka. Zarys problematyki historycznej*, Przegląd Polonijny 2 (1976) z. 1, 54; Fern von der Heimat 1 (1953) nr 18; Rocznik Polonii 1958/59, Londyn

Po zakończeniu wojny w oczekiwaniu na zorganizowaną repatriację względnie emigrację władze okupacyjne zgromadziły ludność wysiedlącą w obozach. Jednym z pierwszych i najważniejszych zadań, przed którym stanęło polskie społeczeństwo na wychodźstwie, a zwłaszcza nauczyciele, było zaopiekowanie się dziećmi i młodzieżą szkolną. Wszędzie, gdzie byli dzieci i nauczyciele tworzone szkoły, aby jak najszybciej nadrobić straty wynikłe z powodu wojny. W ten sposób w bardzo szybkim tempie powstała sieć szkolnictwa wszystkich typów i stopni (z wyjątkiem wyższego) we wszystkich polskich ośrodkach Austrii. Trudności organizacyjne były ogromne: zdobycie lokali w przepełnionych obozach, wykwalifikowanego personelu, pomocy dydaktycznych, opału, a nawet środków na dożywianie uczniów. Dzięki jednak wielkiemu zapałowi i ogromnemu zaangażowaniu nauczycieli, współpracownicy duszpasterzy i działacze społecznych, udało się je w większości pokonać i osiągać stosunkowo dobre wyniki w tych wyjątkowych okolicznościach.

Cel tego szkolnictwa był ten sam co w kraju, dlatego też zarówno pod względem struktury organizacyjnej, jak i programów nauczania nawiązano do szkolnictwa Polski przedwojennej. Oparto je na ustawie *O ustroju szkolnym* z 11 III 1932 r.² W ten sposób stanowiło ono w pewnym sensie kontynuację tego szkolnictwa, dostosowanego wszakże do nowych warunków powojennych i wychodźczych. Chodziło przede wszystkim o to, by dzieci w oczekiwaniu na repatriację nie traciły czasu i by następnie po powrocie do kraju mogły natychmiast włączyć się w program szkoły na równorzędnym poziomie, te zaś, które emigrowały, by mogły — po wstępnym opanowaniu języka — kontynuować naukę w nowym kraju osiedlenia.

Szkolnictwo polskie współpracowało z duszpasterstwem oraz wszystkimi organizacjami polskimi w Austrii i znajdowało w nich wiele zrozumienia i pomocy. Spośród organizacji należy tu wymienić Związek Polaków w Austrii (ZPWA) i Związek Polaków „Strzecha” (Wiedeń). Szczególnie dużą pomoc materialną na rzecz szkolnictwa świadczył do jesieni 1946 r. PCK II Korpusu Polskiego, zaś od 1948 r. Rada Polonii Amerykańskiej.

Pierwsze szkoły otwarto w końcu maja i w czerwcu 1945 r. W pierwszym roku funkcjonowało ponad 20 szkół powszechnych, m. in. w następujących miejscowościach: Altmünster, Asten, Bad Ischl, Braunau, Frankenmarkt, Haiming, Katzenau, Kufstein, Linz (3), Ranshofen, Schneegattern, Salzburg-Hellbrunn, Villach (3), Wels, Wiedeń. Niektóre z nich były czynne tylko przez kilka miesięcy, a następnie przeniesione do innych miejscowości w ramach łączenia obozów, kilka przeniesiono do Niemiec Zachodnich. W roku szkolnym 1945/46 szkoły w Linzu i Salzburgu osiągnęły najwyższy stopień organizacyjny. Złożyły się na to: względna stałość życia, grono nauczycielskie i lepsze warunki lokalowe. Większość szkół nie posiadała pełnego wymiaru klas. Tylko Linz posiadał szkołę 7 klasową, Salzburg poziom ten osiągnął dopiero w 1947 r. W Tyrolu i Vorarlbergu (okupacja francuska) ze względu na rozproszenie ludności i brak większych ośrodków (z wyjątkiem Kufstein i Haiming) zorganizowano domowe nauczanie dzieci, dostarczając podręczników i innych pomocy dydaktycznych. Najdłużej funkcjonowała szkoła w obozie Kufstein. Uległa ona rozwiązaniu w 1950 r.

1958, 32; ks. J. Materla, *Sprawozdanie duszpasterskie, Bischofshofen 10 I 1952*, Archiwum Kurii Biskupiej dla Polaków w Niemczech (cyt. Arch. KBP) akta obozowe Austria. Por. J. Kozieński, *Austria 1918—1968. Dzieje społeczno-polityczne*, Poznań 1970.

² Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej 15 (1932) nr 38, poz. 389. Por. W. Kowalczyk, *Szkolnictwo polskie w Niemczech 1945—1948*, Warszawa 1961; ks. A. Nadolny, *Szkolnictwo polskie w Austrii 1945—1950*, Studia Polonijne, t. 7 (w druku).

z powodu braku funduszy na jej utrzymanie. W miarę stopniowej likwidacji polskich szkół pozostałe jeszcze dzieci przechodziły do szkół austriackich.

Dla młodzieży, której wojna przerwała bądź uniemożliwiła rozpoczęcie nauki utworzono szkolnictwo średnie. Jedyna szkoła średnia ogólnokształcąca o pełnym stopniu organizacyjnym (gimnazjum i liceum) powstała w największym polskim ośrodku w Salzburgu-Hellbrunn. Gimnazjum w pierwszym roku szkolnym liczyło 3 klasy (I, II i IV), od września 1946 r. posiadało pełen wymiar klas. Istniało ono do 1948 r. Liczyło od 50 do 100 uczniów. Również w Salzburgu w roku szkolnym 1945/46 funkcjonowało jedyne liceum ogólnokształcące. Liczyło ono 35 uczniów i utrzymywane było przez PCK II Korpusu. 20 V 1946 r. przeniesiono je do Zell am See. Była to właściwie w tej miejscowości kolonia letnia, w czasie której maturzyści przygotowywali się do egzaminów. Po maturze, w związku z likwidacją placówek PCK II Korpusu, w połowie lipca przeniesiono je do Merano we Włoszech. Młodzież gimnazjalna i licealna w większości mieszkała w internacie. W innych miejscowościach zorganizowano średnie kursy dokształcające, np. w Villach (obóz Bauleitung) w roku szkolnym 1945/46 istniała Maturalna Szkoła Wieczorowa, w której przygotowywano do małej i dużej matury, zaś w Innsbrucku utworzono kurs maturalny dla eksternistów; do egzaminu w dniach 14 i 15 V 1946 r. przystąpiło 9 osób.

Wśród polskich placówek oświatowych nie zabrakło również szkół zawodowych. Nie były to szkoły o pełnym stopniu organizacyjnym, lecz zwykle tylko poszczególne klasy. Funkcjonowały one w następujących miejscowościach: Villach (obóz Judendorf) w 1946 r. jednoklasowe Gimnazjum Kupieckie, a w 1947 r. Szkoła Zawodowa licząca 17 uczniów, w Salzburgu-Hellbrunn w roku szkolnym 1945/46 Szkoła Muzyczna. Większą popularnością cieszyły się różnorodne kursy zawodowe dokształcające. Były one łatwiejsze do zorganizowania, gdyż najczęściej prowadzili je specjaliści z różnych dziedzin aktualnie w danym ośrodku przebywający. W praktyce o ich zorganizowaniu decydowali ludzie znający odpowiedni zawód i pragnący przekazać swoje umiejętności innym, a w dalszej dopiero kolejności warunki materialne, jak pomieszczenia, wyposażenie w pomoce dydaktyczne, podręczniki itp. Uczestnikami była starsza młodzież i dorośli. Trwały one od kilku do kilkunastu tygodni. W roku 1946 według niepełnych danych notowano następujące kursy: dla analfabetów (5), buchalteryjne (1), dokształcające w zakresie szkoły powszechnej (11), geografii (6), gospodarstwa domowego (2), handlowe (5), języka angielskiego (24), francuskiego (2), polskiego (Wiedeń), kroju i szycia (5), mechaniczne (2), pielęgnarski (1), radiotechniczne (2), rolnicze (2), rytmiki i tańca (Wiedeń), samochodowe (27), sanitarne (4), szewski (1), ślusarski (1). Największą popularnością cieszyły się kursy języka angielskiego i samochodowe ze względu na ich praktyczną użyteczność³.

Od początku troskliwie zaopiekowano się także dziećmi przedszkolnymi. W 1945 r. czynnych było kilkanaście przedszkoli, zaś wiosną 1946 r. jedenaście. Ich liczebność wahała się od 8 do 50 dzieci. W następnych latach wskutek wpływu ludności stopniowo je likwidowano. Najdłużej, bo do połowy 1950 r., istniało przedszkole w Kufstein. Przedszkola postawiły sobie, obok normalnych zajęć, dwa zasadnicze cele: a) troskę o stan zdrowotny dzieci, gdyż większość z nich była niedożywiona i osłabiona fizycznie, stąd podatna na różne choroby, oraz b) naukę języka polskiego i uczuciowe zwią-

³ Głos Polski 1946—1948; Biuletyn Informacyjny Ośrodka Polskiego w Ebensee 2 (1946) nr 146/30; *Sprawozdania duszpasterskie księży pracujących w Austrii 1945—1950*, Arch. KBP akta dziekańskie i obozowe; Archiwum Akt Nowych, Delegatura PCK na Austrię (cyt. AAN Deleg. PCK) sygn. 85.

zanie z krajem ojczystym. Niektóre bowiem dzieci nie znały języka polskiego, zwłaszcza dotyczyło to samotnych i sierot, wiele oponiało go w stopniu słabym. I w tym względzie przedszkola spełniły doniosłą rolę.

Nauczyciele rekrutowali się głównie z zesłanych na roboty przymusowe oraz więźniów obozów koncentracyjnych w Mauthausen z filiami w Gusen, Steyr i Ebensee. Ich praca miała charakter dobrowolny i ochotniczy. Wśród nauczycieli znaleźli się ludzie o różnych kwalifikacjach naukowych i różnym przygotowaniu zawodowym. Najlepiej przygotowani nauczyciele znaleźli się w szkołach średnich ogólnokształcących i na kursach zawodowych, najmniej zaś przygotowani byli personel kursów średnich ogólnokształcących i przedszkoli. Wyjeżdżających do kraju lub na emigrację zastępowali inni, często bez kwalifikacji pedagogicznych, „wolontariusze”, lecz ludzie dobrej woli. Nauki religii uczyli księża, a w razie ich braku nauczyciele zaopatrzeni w misję kanoniczną. Tylko liceum posiadało osobnego prefekta. Współpraca księży z nauczycielstwem układała się pomyślnie.

Dzieci i młodzież dorastająca stanowiły poważny procent wśród wysiedleńców. Statystyka sporządzona przez organizację UNRRA 8 VIII 1946 r. w trzech zachodnich strefach Austrii wykazała, że dzieci i młodzież stanowiły 18,6% polskich wysiedleńców, w tym do lat 6 — 0,5%, zaś w wieku 6—18 lat — 8,1%⁴. Wszyscy oni posiadali ogromne zaległości w nauce spowodowane wojną, dał się zauważyć wtórny analfabetyzm, często słaba znajomość języka polskiego. Ok. 80% wśród nich było analfabetami, stąd też większość rozpoczynała naukę w niższych klasach. Notowano u nich jednak wielki zapał do nauki. Zaaawansowany wiek i chęć do nauki pozwalały szybko nadrobić zaległości i doprowadzić do normalizacji. Opieką objęto także sieroty i dzieci samotne wywiezione na zgermanizowanie. Te gromadzono w domach dziecka i sierocińcach oraz zorganizowano dla nich osobne szkolnictwo.

Wraz z zorganizowaniem szkolnictwa na pierwszy plan wysunął się problem programów, podręczników i innych pomocy dydaktycznych. W początkowym okresie nie było żadnych tego rodzaju pomocy. Nauczyciele musieli sami zdobywać ławki, tablice, najniezbędniejsze przybory szkolne, zaś w nauczaniu oprzeć na swym doświadczeniu i pamięci, a uczniowie korzystać z notatek, które poczynili na lekcjach. Najważniejszą pomocą stała się tablica szkolna. Jednak już w pierwszych miesiącach podjęto inicjatywy, by we własnym zakresie zaradzić potrzebom. W Linzu w pierwszym roku nauczania wydrukowano kilka podręczników dla szkół podstawowych. Były to wydania powielaczowe. Podobnie pierwsze katechizmy, modlitewniki, i śpiewniki w ten sam sposób wydrukowali dla swych ośrodków duszpasterze, „aby przynajmniej tym dzieciom, które umieją czytać, dać coś do ręki”⁵. W 1946 r. dla kursów dokształcających wydrukowano podręcznik *Vademecum pielęgniarki* (nakł. 1000 egz.) oraz podręcznik do języka angielskiego *Essential English Book One* (200 egz.).

Stosunkowo wcześniej z nieocenioną pomocą w tym względzie pośpieszył II Korpus Polski oraz działający w jego oparciu PCK. Staraniem Korpusu Polskiego w latach 1942—1946 w Palestynie i Włoszech ukazały się prawie wszystkie programy i podręczniki dla szkół powszechnych, średnich i kursów zawodowych oraz wiele pozycji z beletrystyki i innych druków⁶. W latach

⁴ K. Kersten, dz. cyt., 171.

⁵ Ks. W. Branny, *Sprawozdanie duszpasterskie z Linzu za październik 1945 r.*, Arch. KBP akta obozowe. Ks. Branny obok katechezy uczył także historii w wyższych klasach szkoły powszechnej w Linzu.

⁶ J. Oktawiec, *Bibliografia wydawnictw szkolnych w Palestynie i we Włoszech 8 V 1942 — 7 V 1946*, Bari 1946; T. S., *Polska książka szkolna w Austrii*, Głos Polski 1946 nr 10.

1945—1950 nie było polskiej szkoły w Austrii, która by nie była wyposażona w publikacje II Korpusu lub pozycje otrzymane za jego pośrednictwem. Ponadto nieco podręczników napłynęło z Niemiec Zachodnich, gdzie Centrala Szkolnictwa Polskiego oraz inne polskie wydawnictwa wydrukowały szereg podręczników i innych publikacji⁷. Wreszcie docierały tutaj także wydawnictwa polskie z innych krajów, jak USA, Szwajcarii, Bliskiego Wschodu, Anglii oraz innych instytucji, jak YMCA, RPA, Biuro Prasowe Biskupa Polowego. Podręczniki uzupełniała prasa stosunkowo dobrze rozwinięta w Austrii, Niemczech Zachodnich i innych krajach⁸. Nie zaspokajało to wszystkich potrzeb, jednakże pozwalało w wystarczającym stopniu na kontynuowanie nauki. Wszystkie podręczniki uczniowie otrzymywali bezpłatnie. Przy szkołach zorganizowali biblioteki.

Poza zajęciami lekcyjnymi uczniowie znajdowali czas na działalność kulturalno-oświatową i organizacyjną. Pod kierunkiem nauczycieli redagowali gazetki szkolne, byli członkami chórów szkolnych i kościelnych, zespołów teatralnych, tanecznych i muzycznych. Istniały one prawie przy wszystkich szkołach. Żadna uroczystość ani akademia nie odbywały się bez artystycznych występów młodzieży szkolnej.

Obok szkolnictwa powołano do życia również szereg organizacji społecznych, religijnych i politycznych. W zasadzie nawiązano do wzorów stowarzyszeń przedwojennych. Wśród organizacji młodzieżowych największe znaczenie zyskało harcerstwo. Na terenie Austrii utworzono dwie chorągwie ZHP: w Wiedniu (strefa radziecka) i Salzburgu (dla stref zachodnich). Na terenie Wiednia w 1945 r. zorganizowano dwie drużyny: żeńską im. Emilii Plater oraz męską im. króla Jana Sobieskiego. Podlegały one chorągwi austriackiej ZHP w Wiedniu oraz Kwaterze Głównej ZHP w Warszawie. Działały do połowy lat pięćdziesiątych⁹. W zachodnich strefach Austrii powołano do życia Chorągiew Jagiellonów z siedzibą w Salzburgu. Hufce utworzono w Salzburgu, Villach, Innsbrucku i Linzu. Chorągiew wydawała własne pismo „Na Szlaku”. Zrzeszała ona prawie całą młodzież szkolną i część pozaszkolnej. W 1946 r. liczyła ok. 800 członków. Działała do początku lat pięćdziesiątych¹⁰.

2. Szkolnictwo polonijne po 1952 r.

Likwidacja szkół z polskim programem nauczania oraz przejście do szkół austriackich powodowały u dzieci i młodzieży postępujący zanik znajomości języka polskiego oraz wiadomości odnoszących się do kraju pochodzenia ich rodziców. Ci nie zawsze dbali o nauczanie języka polskiego swych dzieci, zwłaszcza dotyczyło to małżeństw mieszanych. Prowadziło to do całkowitej asymilacji. Stopień znajomości języka zależał w dużym stopniu od środowiska, w którym dzieci żyły. Prezes Związku Polaków w Austrii (ZPwA) Kazimierz Knap pisał w 1959 r., że w Asten i Ebelsbergu dzieci mówią po polsku, ponieważ mieszkają w większych polskich skupiskach, zaś w Grazu,

⁷ J. Kowalik, *Polonica niemiecka za czas od 1 września 1939 do 31 grudnia 1948*, Paryż 1952; W. Kowalczyk, *dz. cyt.*, 179; ks. A. Nadolny, *Polskie wydawnictwa kościelne w Niemczech Zachodnich po II wojnie światowej*, Tygodnik Powszechny 31 (1980) nr 35 (1649).

⁸ T. S., *Czasopisma polskie w Austrii*, Głos Polski 1946 nr 11; J. Kowalik, *Bibliografia czasopism polskich wydanych poza granicami kraju od września 1939 r.*, t. 1—4, Lublin 1976.

⁹ W. Kucharski, Z. Tomkowski, *Polonia w Austrii*, Lublin 1976, 55.

¹⁰ Głos Polski 1946—1949; Polonia, Biuletyn Informacyjny Związku Polaków w Austrii 2 (1950) nr 22, 6 (1954) nr 15 (125); *Sprawozdania duszpasterskie księży*, Arch. KBP akta obozowe.

gdzie prawie wszystkie wywodziły się z małżeństw mieszanych, trudności językowe były o wiele większe¹¹. Sytuacja ta skłoniła działaczy polonijnych, przede wszystkim z ZPWA do przedsięwzięcia środków zapobiegawczych i tworzenia w większych skupiskach szkółek polonijnych dla dzieci polskiego pochodzenia.

Pierwsze dwie szkoły powołano do życia w 1952 r. w miejscowościach, w których znajdowały się polskie skupiska (obozy) w Enns, gdzie jeden nauczyciel uczył 18 dzieci oraz w Kufstein, z 15 dziećmi i jedną nauczycielką. W następnym roku ich stan pozostał bez zmian, lecz już w 1954 r. działało pięć szkółek. W 1955 r. zorganizowano szkołkę w Wels, a w 1958 r. w Wiedniu. W 1959 r. funkcjonowało w sumie dziewięć szkółek: Ebensee, Graz, Kufstein, Linz (2), Salzburg, Villach, Wels i Wiedeń. Ich organizatorem był Związek Polaków w Austrii¹². Niezależnie od nich w Wiedniu istniała szkołka prowadzona przez Związek Polaków „Strzecha”. Tak więc w stolicy od 1958 r. działały dwie szkoły.

Celem szkółek, podobnie jak w innych krajach osiedlenia Polaków, była nauka języka polskiego oraz elementów historii, geografii i kultury polskiej, a także uczuciowe związanie z krajem pochodzenia rodziców. Często dalszą konsekwencją tej nauki były odwiedziny w Polsce.

Szkołki korzystały z różnych pomieszczeń — z własnych lokali (Kufstein, Wiedeń „Strzecha”), wynajętych (Wiedeń ZPWA, Salzburg ii.), a niekiedy nawet lekcje odbywały się w mieszkaniu nauczyciela (Linz 1959 r.). Ich liczebność wahała się w granicach od 5 do 30 uczniów. Najliczniejszą była w Ebelsbergu k. Linzu, która w 1959 r. liczyła 30 uczniów.

Nauczyciele w większości nie mieli pełnych kwalifikacji pedagogicznych. Posiadali oni zwykle wykształcenie średnie lub nawet wyższe specjalistyczne, lecz byli to ludzie dobrej woli i chcący służyć sprawie narodowej. Część z nich jeszcze w latach pięćdziesiątych emigrowała dalej (np. nauczycielki z Kufstein i Welsu), wówczas trzeba było szukać zastępców „wolontariuszy”.

Uczniowie w zasadzie byli urodzeni już poza Polską. Często wywodzili się z małżeństw narodowo mieszanych, dlatego słabo lub wcale nie znali języka polskiego. Ze szkółek korzystały przede wszystkim dzieci mieszkające w większych ośrodkach, gdyż tylko tam je tworzone.

Program, jak we wszystkich szkołkach polonijnych, obejmował głównie naukę języka, którego w miarę upływu lat uczono jako języka obcego. Poza tym podawano elementy z historii Polski, geografii, folkloru. W szczególności program często uzależniony był od posiadanych podręczników, czasem ustalał go sam nauczyciel w oparciu o różne wzory. Poziom nauczania w dużym stopniu zależał od inwencji uczących. Nauka odbywała się raz w tygodniu, zwykle w sobotę. Pomoce dydaktyczne, zwłaszcza podręczniki, otrzymywano z polskich wydawnictw za granicą, najwięcej z Polskiej Macierzy Szkolnej w Londynie, po 1956 r. także z Polski, choć te ostatnie często budziły zastrzeżenia ze względu na treść i metodę. Poza nauką języka w szkołkach dużą wagę przywiązywano do polskich pieśni, tańców i przygotowywania małych form teatralnych. Dzieci prezentowały je w czasie akademii urządzanych z okazji rocznic i uroczystości narodowych i kościelnych. Szczególnie ulubioną formą teatryków jest wystawianie „jasełek” gwiazdkowych. Angażują one nie tylko młodzież, lecz w równym stopniu nauczycieli i rodziców. Dzieciom tu nie tylko stwarza się okazję do rozmowy w języku polskim, lecz także wyczerpania się na pamięć wielu tekstów i pieśni. Uzupełnieniem nauki języka polskiego w szkołkach były organizowane kolonie i obozy letnie w alpejskich miejscowościach Austrii.

Szkołki utrzymywano z funduszy Związku Polaków w Austrii. Po-

¹¹ Polonia 11 (1959) nr 1/173 i nr 10/182.

¹² Polonia 4 (1952) — 11 (1959).

ważną pomoc okazywały również Rada Polonii Amerykańskiej, NCWC (National Catholic Welfare Conference — organizacja charytatywna katolików amerykańskich) oraz polskie społeczeństwo w Austrii. Tradycyjnym dniem zbiórek na Fundusz Oświaty był 3 maja. Akcję tę podtrzymywał ZPwA oraz inne organizacje. Dużą przeszkodą w bardziej scentralizowanej akcji na rzecz finansowego wsparcia szkolnictwa była nie zawsze zgodna współpraca między poszczególnymi organizacjami polonijnymi¹³.

Osobnego omówienia wymaga wspomniana już szkołka prowadzona i utrzymywana przez Związek Polaków „Strzecha” w Wiedniu. Otwarto ją w styczniu 1946 r. Początkowo uczęszczało do niej 40, a w okresie największego rozwoju ponad 120 uczniów. W pierwszym okresie zajęcia odbywały się cztery razy, później raz w tygodniu. Niezależnie od szkoły „Strzecha” organizowała kursy języka polskiego, rytmiki i tańców ludowych oraz zawodowe dla Polonii¹⁴.

Po 1966 r. następuje powolne, lecz systematyczne kurczenie się szkolnictwa polonijnego w Austrii. Pod koniec lat sześćdziesiątych przestała funkcjonować szkołka „Strzechy”, lecz reaktywowano ją w grudniu 1970 r.¹⁵ W 1980 r. nie funkcjonowała żadna szkołka, lecz poczyniono starania o utworzenie takiej w Wiedniu. Począwszy od października 1979 r. księża zmarłychwstańcy wznowili pogadanki katechetyczne dla dzieci i młodzieży w Wiedniu i Traiskirchen¹⁶. Korzystają z niej dzieci i młodzież najnowszej emigracji oraz rodzin czasowo przebywających w Austrii.

ks. Anastazy Nadolny, Lublin

¹³ Polonia 4 (1952) — 17 (1965); ks. J. Materla, *Sprawozdanie duszpasterskie, Bischofshofen 3 II 1953*, Arch. KBP akta obozowe.

¹⁴ W. Kucharski, *Związek Polaków „Strzecha” w Austrii na tle działalności społeczno-kulturalnej Polonii austriackiej*, w: *Polacy w Austrii. Materiały z sympozjum naukowego*, Kraków 1976, 120.

¹⁵ Biuletyn Informacyjny Związku Polaków w Austrii „Strzecha” 10 (1971) nr 1.

¹⁶ Biuletyn Duszpasterstwa dla Polaków w Austrii 1979 nr 11 i nr 13; *Duszpasterz Polski Zagranicą* 31 (1980) nr 3 (131), 474.